

ANNA ŚLIZ*, MAREK S. SZCZEPAŃSKI**

Wielokulturowość: idea, ideologia, polityka¹

Wielokulturowość – zaproszenie do lektury tekstu

Od kilku lat w języku potocznym coraz częściej występuje termin wielokulturowość, którego kontekst użycia niejednokrotnie rodzi kontrowersje i nieporozumienia. Jest on bowiem najczęściej rozumiany jako proste współwystępowanie w konkretnej przestrzeni społecznej przedstawicieli wielu grup etnicznych. Prawdą w takim twierdzeniu jest wyłącznie to, że mówienie o wielokulturowości wiąże się z wielością grup etnicznych, ale nie z prostym ich istnieniem, lecz wchodzących ze sobą w interakcje². Jej efektem są przeobrażenia porządku społecznego, który z monokulturowego przechodzi w wielokulturowy. Kultura społeczeństwa, w którym krzyżują się rozmaite perspektywy przestaje być systemem, a staje się wypadkową mnóstwa niepowtarzalnych kontaktów kulturowych (Brzeziński, 2017: 44). To przestrzeń społeczna, w której istnieją grupy o odrębnym fundamencie kulturowym, co w pierwszej kolejności musi istnieć w ludzkiej świadomości, a następnie w działaniu (Szahaj, 2010: 26). Ludzie myślą w kategoriach odróżniania się od siebie pod względem kulturowym. To przekłada się z jednej strony na kształtowanie postaw tolerancji, a także akceptacji, ale z drugiej strony, izolacji a nawet odrzucenia. Te postawy mogą prowadzić do antagonizmu i konfliktu.

Wielokulturowość to przestrzeń społeczna, w której razem żyją ludzie wyznający odmienne systemy aksjologiczne, normatywne, religijne czy obyczajowe, i będący tych różnic świadomi, a polityka państwa dąży do włączania ich wszystkich w modyfikowany pod wpływem różnorodności kulturowej porządek społeczny. Taka sytuacja sprzyja zerwaniu z praktyką podporządkowywania grup mniejszościowych dominującej większości. To sytuacja zgodna z procesem akulturacji, który nie przymusza ludzi do zmiany systemu kulturowego, ale przyczynia się do zmiany pierwotnych wzorów kulturowych jednostek i grup pozostających ze sobą w bezpośrednich relacjach. Psycholog John W. Berry wymienia strategie akulturacji w społeczeństwach zróżnicowanych kulturowo.

* Prof. dr hab. Anna Śliz (asliz@uni.opole.pl) – Instytut Socjologii Uniwersytetu Opolskiego

** Prof. dr hab. Marek S. Szczepański – Instytut Socjologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; Akademia WSB w Dąbrowie Górniczej

¹ W artykule wykorzystano fragmenty książki: Anna Śliz. 2017. *Wielokulturowość: stygmat współczesnego świata. Próba analizy socjologicznej*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

² K. Krzysztofek, *Pogranicze i multikulturalizm w poszerzonej Unii Europejskiej*; http://www.pogranicze.sejny.pl/kalendarium/3iiii_forum_krzysz.htm (dostęp: 20.09.2008).

Pierwsza z nich to integracja, czyli przyjęcie elementów odmiennej kultury przy równoczesnym zachowaniu kultury własnej (tożsamości kulturowej). Druga to asymilacja, czyli odrzucenie własnej kultury i przyjęcie nowej. Trzecia to separacja lub segregacja, czyli tworzenie gett etnicznych i odrzucenie kultury zewnętrznej. Czwarta to marginalizacja, czyli wykluczenie ze społeczeństwa przyjmującego (Berry, 1997: 9–12). W kontekście wielokulturowości najistotniejsza jest integracja, chociaż występuje także izolacja i marginalizacja. Odrzucona zostaje natomiast ideologia asymilacji. Wielokulturowość bowiem to uznanie „[...] wielości i różnorodności za wartość, a w każdym razie za rzecz godną szacunku, ewentualnie – tolerancji, a samej wielokulturowości za coś, co wzbogaca nasze życie w sensie duchowym dzięki temu, że prowadzi do rozszerzenia naszej wyobraźni kulturowej, w tym aksjologicznej” (Szahaj, 2010: 27). Wielokulturowość prowadzi do powolnego zrywania z homogenizacją więzi aksjologicznych i normatywnych, a równocześnie z kształtowaniem postaw nastawionych „na szacunek wobec odmienności, uznanie, że przyczynia się ona do wzbogacenia naszego życia, do wzrostu kreatywności społecznej” (Szahaj 2008: 66). W podobnym duchu, chociaż w odmiennym kontekście, wypowiadał się Richard Florida. Łącząc kapitał kulturowy ludzi z powstawaniem najnowszych technologii *High-Tech*, przyjął, iż różnorodność, także etniczna, sprzyja rodzeniu się kreatywności, co napędza rozwój innowacyjności, ale także kształtuje postawy tolerancji wobec kulturowej odmienności (Florida, 2004: 261–263). Dzisiaj możemy powiedzieć, że zależność taka nie jest prosta i bezwzględna. Różnorodność kulturowa nie jest zawsze akceptowana zarówno przez większość, jak i mniejszości, co pokazują liczne konflikty przebiegające na linii większość–mniejszość. Donald Horowitz, analizując teoretyczne ramy konfliktów etnicznych, zwraca uwagę, że wiele grup charakteryzuje się postawą dysymilacyjną wobec zmian społecznych (Horowitz, 2000: 100–101). Grupy takie są postrzegane jako hamujące rozwój poprzez uporczywe trzymanie się pewnych tradycji, które są antyeconomiczne, np. antyindywidualizm preferowany przez wiele grup wywodzących się z kontynentu afrykańskiego.

Wielokulturowość nie jest więc wyłącznie problematyką związaną z odmiennościami kulturowymi, ale zaznacza się także w życiu społecznym i ekonomicznym konkretnego państwa. Stąd bardzo ważne jest pokazanie idei i ideologii wielokulturowości oraz tego, jakie polityki wobec różnorodności kulturowej przyjmują wybrane państwa. To problem, na którym skupimy uwagę w prezentowanym artykule.

Idea wielokulturowości

Idea wielokulturowości zrodziła się w obliczu relacji między większością a grupami mniejszościowymi, kiedy ci drudzy poczuli się upośledzeni. To sytuacja odnosząca się do procesów kolonizacji, na co zwrócił uwagę Frantz Fanon w *The Wretched of the Earth* („Wyklęty lud ziemi”), kiedy pisał „Kolonializm nie poprzestaje na narzucaniu

swych praw teraźniejszości i przyszłości podbitego kraju. Kolonializmowi nie wystarcza to, że pęta lud łańcuchem, że rozpościera nad podbitym narodem bezkres umysłowej pustki. [...] kolonializm zagarnia też przeszłość podbitego ludu, koślawi ją, zniekształca, unicestwia” (Fanon, 1985: 144). Członkowie tak skolonizowanych narodów nie poddawali się. Dzisiaj wielu ich potomków migruje na terytoria metropolii, próbując w ten sposób uzyskać specyficzną rekompensatę za okres kolonializmu. Taka postawa budzi sprzeciw większości, która nie poczuwa się do odpowiedzialności za przeszłość. To niepokojąca linia konfliktów, która jest przekraczana przez akty terrorystyczne. To swoiste akty zemsty, ale także wzbudzanie lęków wśród większości. O stanie strachu większości wobec mniejszości pisze Arjun Appadurai w książce o znamienym tytule *Strach przed mniejszościami. Esej o geografii gniewu* (Appadurai, 2009). Zwracając uwagę na wskazaną książkę, należy pamiętać, „że idea większości nie jest pierwotna wobec idei mniejszości ani od niej niezależna [...] Większości są w równym stopniu jak mniejszości wytworem wyszczególniania i politycznego wyznaczania. W gruncie rzeczy większości potrzebują mniejszości, by istnieć, bardziej nawet niż na odwrót” (Appadurai, 2009: 56). Arjun Appadurai, powołując się na fakty, pokazuje dynamikę przechodzenia mniejszości ze stanu poniżenia w stan triumfu przez stworzenie sytuacji lęku i grozy wśród członków dominującej większości. Jako przykład można wskazać ataki na World Trade Center w Nowym Jorku i Pentagon w Wirginii 11 września 2001 roku.

W dzisiejszym świecie lęk nie ma granic i stąd kontrola nad nim wydaje się niemożliwa: „mniejszości są punktem zapalnym wielu niepewności, które pośredniczą między życiem codziennym a jego szybko zmieniającym się globalnym tłem. Przez swój mieszany status wytwarzają one niepewność dotyczącą narodowego ja i narodowego obywatelstwa. Ich prawnie dwuznaczny status jest źródłem nacisków na porządek ustrojowy i prawny. Ich ruchy zagrażają ochronie granic. Ich transakcje finansowe zacierają linie podziału między gospodarkami narodowymi oraz między transakcjami przestępczymi a legalnymi. Ich języki podsycają troskę o narodową spójność kulturową. Ich style życia są łatwym sposobem na rozładowywanie rozpowszechnionych napięć społecznych, zwłaszcza w społeczeństwie miejskim. Ich polityka jest zwykle wieloogniskowa, zawsze więc jest źródłem niepokoju dla państw bezpieczeństwa” (Appadurai, 2009: 50). Lęk przed mniejszościami ma zasięg globalny i nie sprowadza się wyłącznie do przemocy fizycznej, ale także wkracza do sfery symbolicznej.

Grupy czy mniejszości etniczne mogą żyć w pełnej lub częściowej izolacji od świata zewnętrznego, ale tylko do momentu, gdy ich granice zaczną się rozluźniać, gdyż „grupy te zaczęły przenikać się wzajemnie, w czym największa zasługa awansu społeczno-ekonomicznego kolejnych pokoleń przybyszów” (Śliz, 2001: 75). Wówczas włączają się w główny nurt życia społecznego. Tym samym potwierdza się istnienie mniejszości i grup etnicznych. Taka sytuacja może z jednej strony prowadzić do ich wykluczenia

(Kymlicka, 2009: 432) lub przyjąć formę projektu politycznego, czyli *multikulturalizmu* (Modood, 2014: 9). Oznacza on „pozostawianie w zgodzie ze swoją naturą czy też swoim dziedzictwem oraz dążenie wraz z sobie podobnymi do społecznego uznania danej zbiorowości” (Modood, 2014: 14). W państwach imigranckich – Stany Zjednoczone, Kanada czy Australia – multikulturalizm występuje jako publiczna filozofia i polityka, tworząc model społecznej integracji (Maclure, 2010: 39). W większości państw o multikulturalizmie mówi się bardziej jako o projekcie związanym z przemieszczaniem się ludzi, a nie ruchu politycznym (Modood, 2014: 14). Przykładem są państwa Europy Zachodniej (Niemcy, Francja). W nich multikulturalizm związany jest z falami uchodźców i imigrantów. Ten fakt głośno wybrzmiał w ostatnich latach, kiedy Europa zmagala się z tysiącami, a może i milionami, przybyszów z ogarniętych wojną Syrii, Iraku czy Libii. Większość imigrantów charakteryzuje silne poczucie integracji kulturowej, co przekłada się na działalność związaną z walką o pożądane miejsce w sferze politycznej. Dostrzegł to Charles Taylor, kanadyjski filozof i analityk wielokulturowości, uznając multikulturalizm za wyraz potrzeby szacunku i uznania dla jednostek i grup dyskryminowanych w określonym układzie życia publicznego demokracji liberalnej. Jest to twarda wersja projektu, jako spójna doktryna emancypacji politycznej dyskryminowanych grup kulturowych. Ich członkowie, uważając swoje kultury za autentyczne i odrębne od innych, roszczą sobie prawo do zrównania siebie i swoich kultur z kulturą dominującą w sferze publicznej (Taylor, 1995). Należy jednak zaznaczyć, że multikulturalizm w państwach, które własną tożsamość konstituowały w długim procesie imigracyjnym, wykształciły ruch polityczny z hasłami społecznej sprawiedliwości i kulturowej równości. Przykładem jest tutaj Kanada. Natomiast multikulturalizm w państwach narodowych i wielonarodowych, które przyjmują imigrantów, staje się koniecznością politycznej reakcji na rzeczywistość z coraz wyraźniej rysującymi się grupami mniejszościowymi. Państwa, reagując na pogłębiające się zróżnicowanie kulturowe, tworzą różne modele, z których Will Kymlicka wyodrębnił pięć zasadniczych, przyjmując za kryterium typy grup mniejszościowych (Kymlicka, 2009: 420–439).

Po pierwsze, chodzi o mniejszości narodowe, czyli grupy, które zostały wcielone do większego organizmu państwowego i oczekują pewnej formy autonomii związanej przede wszystkim z zachowaniem właściwego grupie systemu kulturowego. Chcą propagować kulturę na terytorium, które historycznie było ich własnością. Chcą akceptacji ich odrębności, a nie jej tłumienia. Równocześnie mniejszości te winny wyrażać szacunek wobec większości, a także innych grup mniejszościowych.

Po drugie, chodzi o imigrantów, czyli grupy powstałe na skutek dobrowolnej decyzji jednostek o opuszczeniu państwa i zamieszkaniu na terytorium drugiego. Posiadają prawo do uzyskania obywatelstwa. Taka dobrowolność wiąże się z potrzebą społecznej integracji z głównym nurtem społeczeństwa przyjmującego. Integracja ta to uznanie,

że jest to proces długotrwały i wymaga pomocy imigrantom (nauka języka urzędowego), a ponadto, wspólne instytucje muszą okazywać szacunek, uznanie wobec imigrantów, wymagając od nich takich samych postaw wobec większości. Że taki model powinien być respektowany, wskazują negatywne doświadczenia z wprowadzaniem ideologii asymilacyjnych.

Po trzecie, chodzi o izolacjonistyczne grupy etniczno-religijne, które unikają udziału w głównym nurcie życia konkretnego społeczeństwa (samoizolacja) ze względu na wyznawaną religię. Taka postawa była, a w wielu przypadkach jest nadal, tolerowana przez państwa (Amisze, Mennonici). Członkowie takich grup często rezygnują z praw i obowiązków demokratycznego obywatelstwa oraz lojalności państwowej. Tolerancja dla takich postaw wynikała z potrzeby zasiedlania terenów Stanów Zjednoczonych czy Kanady. Dzisiaj jest to komunitarystyczna koncepcja wolności wyznania bądź powołanie się na historyczne obietnice złożone grupom w chwili ich osiedlania się. Należy również pamiętać, że wraz z grupami samoizolującymi się, żyjącymi w ramach państw liberalnej demokracji, są również grupy, których izolacja wynika z ich cywilizacyjnego zacofania. To grupy żyjące na marginesie współczesnego świata, chociaż świat je dostrzega, obchodząc 9 sierpnia każdego roku Dzień Ludów Tubylczych (Rdziennych). Są to grupy posiadające wspólne dziedzictwo i tradycję kulturową, które są kontynuowane i przekazywane następnym pokoleniom, związane historycznie z konkretnym regionem geograficznym. Ludy tubylcze stanowią 6% populacji świata i 1/3 spośród 900 mln najbiedniejszych mieszkańców terenów wiejskich³.

Trzy powyższe modele oparte zostały na idei budowy narodu przez większość i przez wywieranie presji na mechanizmy integracji. Tymczasem dwa poniższe to rezultat działań separacyjnych określonych grup względem społeczeństwa. A zatem: Po czwarte, chodzi o model metojków, czyli grupy imigrantów niemających prawa do obywatelstwa i egzystujących na obrzeżach społeczeństwa. Jest to model wielokulturowości pozbawiony oferty obywatelstwa, więc skazujący grupy metojków na wykluczenie. Mimo tego większość z nich nie jest skłonna wrócić do ojczyzny, czekając na amnestię, którą władze państw od czasu do czasu ogłaszają. Jest to działanie uzasadnione i zgodne z ideą liberalnej demokracji.

Po piąte, chodzi o Afroamerykanów, którzy odgrywają istotną rolę w dyskursie o wielokulturowości. Są to potomkowie afrykańskich niewolników, którzy zostali przywiezieni do Stanów Zjednoczonych w XVII–XIX wieku. Odmówiono im przynależności do narodu amerykańskiego, równocześnie nie postrzegając jako obywateli innego narodu. Prowadzono wobec nich politykę segregacji. I chociaż zniesienie niewolnictwa w USA zostało wpisane do konstytucji w 1865 roku, to wciąż Afroamerykanie są obiek-

³ www.ekokalendarz.pl/dzien_ludnosci_rdzennej_tubylczej_na_swiecie/ (dostęp: 15.11.2016).

tem nieformalnej dyskryminacji na rynku pracy i mieszkalnictwa. Jest ich również nieproporcjonalnie więcej w niższych warstwach społecznych i dzielnicach biedy. W kontekście wielokulturowości takie grupy są poddawane działaniom integracyjnym ze społeczeństwem, chociaż wciąż napotykać one szereg barier, które w większości są efektem polityki przeszłości.

Will Kymlicka powiada również, że w ramach demokracji liberalnej można wskazać działania uwzględniające trzy idee polityki wielokulturowości. Żadna grupa rezydująca na terytorium konkretnego państwa nie może zostać trwale pozbawiona praw przynależenia do niego. Mechanizmy integracyjne mogą zostać zminimalizowane wobec wybranych grup i sprowadzać się do integracji instytucjonalnej i językowej, a pozostawić wolność wyboru systemu kulturowego. Tutaj szczególnie ważna jest postawa tolerancji. Mniejszości narodowe tymczasem powinny mieć prawo przetrwania jako odrębne kulturowo. Wskazane wymogi, chociaż brzmią jak fundament poprawnego multikulturalizmu, nigdy w pełnym wymiarze nie zostały zrealizowane, aczkolwiek działania, jakie obserwujemy, zmierzają w dobrym kierunku, szczególnie w państwach o imigracyjnym rodowodzie. W państwach narodowych problem ten wydaje się dużo bardziej skomplikowany. Podejście W. Kymlicka uświadamia również potrzebę specyficznego podejścia do zróżnicowanych kulturowo grup społecznych.

W dyskursie o idei wielokulturowości ściera się kontekst komunitarystyczny i liberalny. Pierwszy z nich odnosi się do wspólnot i ich tożsamości społecznej. Drugi preferuje indywidualizm. Uczestnikiem takiej debaty jest Duncan Ivison, który przywołuje trzy logiki, stanowiące ramy zasadniczej struktury dyskursu. Po pierwsze, jest to logika ochrony (zabezpieczenia) albo komunitarianizm, gdzie podstawą jest dążenie do zachowania integralności i autentyczności określonej grupy etnokulturowej. Ochrona indywidualności jest tutaj połączona z zachowaniem wspólnotowej tradycji kulturowej. Po drugie, jest to logika liberalizmu, dla której idea multikulturalizmu to ochrona różnorodności przez promocję takich wartości, jak: równość, autonomia, tolerancja i szacunek. Są to wartości o uniwersalnym charakterze, które przysługują każdemu człowiekowi. Jest to dążenie do zachowania liberalno-demokratycznych norm związanych z dowolnością identyfikacji i działań tak większościowych, jak i mniejszościowych grup w kontekście antydyskryminacji, równości oraz praw człowieka. Po trzecie, jest to logika nazwana imperialną, której istota opiera się na nowej wersji racjonalnej polityki konstruowania porządku społecznego. Jest to polityka uznania praw różnych kultur i stworzenia przez władze państwa podstaw dla legitymizacji grup o różnych systemach aksjologicznych i normatywnych. To forma liberalnego pluralizmu, będącego łagodniejszą formą kolonizacji, czyli polityki uznającej, bądź nie, istnienie w granicach państwa narodowego zróżnicowania o podłożu etnicznym i przypisywania im równych praw. To władza państwa narodowego decyduje o miejscu różnic etnicznych we własnej przestrzeni (Ivison, 2010: 2–5).

We Francji w powyższy dyskurs włączył się Jules Régis Debray, który określił republikanów jako liberałów, a demokratów jako komunitarian. Sam Debray skłaniał się ku pierwszym ideom, które powiadają, że „w przestrzeni publicznej powinno być wyłącznie miejsce dla jednostek wolnych i posiadających równe prawa [...] podczas gdy komunitarianie (demokraci) sprzyjają polityce uznania kulturowego, a więc logikom wielokulturowym” (Wieviorka, 2011: 95). Ta logika przyznaje wartość grupie czy wspólnocie, a nie jednostce. Ona w pewnym sensie staje się zakładnikiem własnej kultury, odizolowana od aktywnego uczestnictwa w zróżnicowanym kulturowo świecie. Podlega presji ze strony grupy, a bardziej jej elit. Jest to więc „zaprzeczenie duchowe oświecenia [...]”, jak pisze Michel Wieviorka (Wieviorka, 2011: 96).

Idea wielokulturowości rodzi się w relacji większości wobec mniejszości, które wymagają działania na rzecz ich miejsca w konkretnym społeczeństwie i państwie. Tak kształtują się ideologie wielokulturowości.

Ideologia wielokulturowości

Migracje od zawsze są przypisane ludzkości, a państwa wprowadzają polityki przyjmowania i włączania imigrantów we własne struktury administracyjno-polityczne i kulturowe. Kiedy wprowadzanie ideologii asymilacyjnych nie powiodło się, wówczas zwrócono się ku perspektywie zgodnego współistnienia większości z mniejszościami (Mucha, 1999). Uznano, że dzięki akceptacji wielości kultur można uniknąć konfliktów i stworzyć dobre szanse życiowe imigrantom, zachowując równocześnie kulturę społeczności ich pochodzenia (Fukuyama, 2007). Takie myślenie sprzyja tworzeniu projektów politycznych związanych z wielością kultur, czyli multikulturalizmu, który jest „względnie spójną doktryną emancypacji politycznej dyskryminowanych grup kulturowych, których członkowie, uważając swoje kultury za autentyczne i odrębne od innych, roszczą sobie prawo do zrównania siebie i swoich kultur z kulturą dominującą w sferze publicznej” (Kurczewska, 1997: 49). Taki multikulturalizm to doktryna polityczna, która stała się praktyką dla idei wielokulturowości i która „miała uruchomić i podjąć próby realizacji współpracy i współdziałania na zasadach demokratycznych, wspierając i wyrównując możliwości i szanse zróżnicowanych grup” (Nikitorowicz, 2015: 16). Wielokulturowość to fakt istnienia wielu wchodzących w interakcje kultur oraz społeczna świadomość takiego stanu. Multikulturalizm zaś to normatywna i formalna odpowiedź na pogłębiającą się wielokulturowość (Buchowski, 2008: 24), która wymaga modyfikacji istniejącego porządku społecznego.

Rozważając kwestie związane z polityką wielokulturowości, należy pamiętać, że wiele państw m.in. Europy Zachodniej przyjęło projekty polityczne. Wiele nie, jak państwa Europy Środkowo-Wschodniej. Są także Kanada i Australia, które w polityce wielokulturowości przyjęły oficjalne jej założenia jako fundamenty państwa i społeczeństwa. Pro-

jekty polityczne związane z wielokulturowością obrazują dynamikę procesu, kiedy „Wielokulturowość oznacza nieuchronność istnienia określonej polityki państwowej (lub samorządowej) regulującej stosunki międzykulturowe” (Sadowski, 1999: 33).

Politykę wobec wielokulturowości można określić jako narzędzie władz państwa do kierowania zróżnicowaniem kulturowym w społeczeństwie wieloetnicznym, w ramach którego oficjalnie podkreśla się wzajemny szacunek dla różnic kulturowych oraz uznanie grup mniejszościowych (Inglis, 1996). Patrick Savidan łączy politykę wielokulturowości z ideą ochrony praw mniejszości narodowych i etnicznych, a także ze zmianą tradycyjnych modeli integracji: „Multikulturalizm jako koncepcja integracji zakłada, że integracja jest obowiązkiem państwa demokratycznego, polegającym z jednej strony na „uznaniu” wielości grup etniczno-kulturowych, stanowiących znaczną część jego populacji, z drugiej zaś strony na zapewnieniu pomyślnego współżycia tych różnorodnych kultur, na podstawie możliwie jasno określonych zasad” (Savidan, 2012: 17). Na trzy elementy powyższej definicji chcemy zwrócić uwagę. Po pierwsze, integracja, czyli „proces nie tylko włączania elementów jednych kultur w systemy innych, ale również wzmacnianie relacji społecznych i wprowadzanie aktorów oraz grup do konkretnego systemu i instytucji. Szczególnym przykładem jest włączanie elementów kultur imigrantów w system wartości i norm społeczeństwa przyjmującego”⁴. Integracja jest więc procesem odmiennym od asymilacji, który oznacza działania w kierunku jednolitości kulturowej przestrzeni społecznej, gdzie istnieją różne grupy etniczne (kulturowe). Mówiąc o integracji, należy pamiętać, że na przełomie XX i XXI wieku koncepcja ta miała zastąpić politykę wielokulturowości, pozytywnie rozwiązując problem radzenia sobie państw z różnorodnością kulturową. Koncepcja zyskała akceptację między innymi Komisji Europejskiej. Zapewniała ona z jednej strony formalne prawa imigrantom przez umożliwienie im uczestnictwa w życiu publicznym i gospodarczym. Z drugiej, oczekiwała od imigrantów respektowania norm i wartości społeczeństwa przyjmującego⁵. Integracja wydaje się łączyć kulturę i życie imigrantów z rozwojem państwa przyjmującego. Ale równocześnie jest krytykowana jako ukryta asymilacja, co wzbudza sprzeciw zarówno grup imigranckich, jak i zwolenników multikulturalizmu. Po drugie, uznanie, czyli świadomość faktu istnienia w konkretnej przestrzeni społecznej odmiennych systemów kulturowych i akceptacja ich prawa do zachowania tej odmienności. Po trzecie, wymóg wielości grup etnicznych.

⁴ Wolfgang Bosswick, Friedrich Heckmann, *Social integration of immigrants: Contribution of local and regional authorities*. European Foundation for the Improvement of Living and Working Conditions at the University of Bamberg, Germany, www.eurofound.eu.int (dostęp: 26.04.2014).

⁵ *Komunikat Komisji dla Rady, Parlamentu Europejskiego, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów na temat imigracji, integracji i zatrudnienia*, Komisja Europejska, Bruksela 2003, s. 17.

Polityka wielokulturowości – multikulturalizm wciąż wzbudza kontrowersje i dyskusje o fundamentalnym znaczeniu. Zwolennicy i przeciwnicy ideologii zderzają się na polu praw uznania i równości różnych kultur w konkretnej przestrzeni społecznej. Michel Wieviorka z perspektywy takich kontrowersji powiada: „Wielokulturowość jako rozwiązanie instytucjonalne prowadzące do przyznania praw kulturowych pewnym grupom w dalszym ciągu jest przedmiotem kontrowersji i dyskusji, ale formułowanie argumentów w zasadzie nie posunęło się do przodu” (Wieviorka, 2011: 105). W kilku państwach wielokulturowość uzyskała stabilizację, jak Kanada i Australia, ale większość wciąż zmagają się z pogłębiającym się zróżnicowaniem, które w najwyższym stopniu stanowi efekt procesów migracyjnych.

Stąd jest potrzeba dyskusji o wielokulturowości, ale z perspektywy odmiennej od dyskusji, jaka przetoczyła się przez świat nauki i polityki w latach 70. i późniejszych ubiegłego wieku. Wówczas zamykały się one najczęściej w granicach pojedynczych państw – Francja, Niemcy czy Kanada. Dzisiaj jest potrzeba dyskusji z poziomu globalnego, chociażby ze względu na fakt rewolucji migracyjnej, której jesteśmy świadkami. Chodzi również o przestrzeń przepływów (*space of flows*) Manuela Castellsa, kiedy odwołujemy się do mniejszości mających wspólne pochodzenie etniczne, ale żyjących na terytoriach wielu państw. Ważne w tym kontekście są sieci przepływów, które łączą diasporę w etniczną jedność także z tymi, którzy mieszkają na terytorium państwa pochodzenia. Will Kymlicka uważa, że jednym z największych problemów, jakie stawia przed nami wielokulturowość i współczesny świat, jest problem norm, czyli pytanie o potrzebę norm uniwersalnych, ważnych dla wszystkich mniejszości czy norm wyróżniających wyłącznie wybrane kategorie, do których są one skierowane? (Kymlicka, 2007). Jest to pytanie o normatywny wymiar multikulturalizmu, na który zwraca także uwagę Michel Wieviorka, prezentując sześć przypadków zjawisk współczesnego świata, które wyraźnie naświetlają problem wielokulturowości (Wieviorka, 2011: 110–120).

Po pierwsze, chodzi o zjawisko reprodukcji kultury, która została zupełnie lub fragmentarycznie zapomniana. Reprodukacja ta sięga najczęściej do odległych korzeni, które na nowo kształtują system aksjologiczny i normatywny grupy. Jest to odtwarzanie tożsamości kulturowej grupy, która tworzy silną wspólnotę. Istotą w tym przypadku jest wspólnotowość, która w praktyce wyklucza indywidualizm. Kulturowym fundamentem wspólnoty są zarówno pierwotne tradycje, jak i elementy bardziej współczesne. Nie wydaje się możliwe, aby w pełni i w sposób czysty odtworzyć idee sprzed wieków. Są to więc przeszłe kultury, ale z dodatkiem współczesności – grupy islamskich fundamentalistów, które odwołując się do idei pierwotnych, wykorzystują w działaniu najnowsze światowe technologie. Kultury te uzewnętrzniają się w konkretnej przestrzeni społecznej, która z takim zjawiskiem musi sobie poradzić i objąć je albo uniwersalnym systemem normatywnym, albo zgodzić się na partykularyzmy, które przez te grupy są pre-

ferowane. Kategoryczne wybranie którejkolwiek z opcji niesie perspektywę konfliktu. W takiej wizji pojawią się sygnały mówiące o konieczności formalnego uregulowania powyższych kwestii, czyli wprowadzenia projektu politycznego.

Po drugie, chodzi o umiarkowaną wielokulturowość. To zjawisko towarzyszy istnieniu w przestrzeni społecznej grup etnicznych o stabilnym fundamencie kulturowym, które uczestniczą w życiu demokratycznego państwa. W tych okolicznościach ważne są dwie kwestie: tolerancja i uznanie. Tolerancja pozwala na życie w publicznej przestrzeni przedstawicielom różnych grup. Uznanie zaś tworzy właściwą wielokulturowość umiarkowaną, która uznaje różnice kulturowe, ale równocześnie oczekuje szacunku dla wartości uniwersalnych. W takiej rzeczywistości są podejmowane wysiłki pogodzenia wartości partykularnych z uniwersalnymi, chociaż takie wartości, jak prawa naturalne, prawa człowieka czy demokracja nie podlegają żadnym negocjacom. Tutaj prawa nie są przypisane wyłącznie wspólnocie, ale także jednostce, która ma prawo wyboru przynależenia do określonego świata kultury. Jest to również wielokulturowość liberalna, gdyby posłużyć się terminologią Willa Kymlicka.

Po trzecie, chodzi o nomadyzm związany z wpisaniem się w silną i stabilną strukturę społeczeństwa i państwa, w ramach których żyją przedstawiciele grupy etnicznej. Stają się oni mieszkańcami tego państwa przy zachowaniu elementów własnej kultury i skłonności do dalszych przemieszczeń. To ludzie, których Zygmunt Bauman nazwał turystami i który pisze „niezależnie od tego, gdzie w danej chwili się znajdujemy, zawsze wiemy, że moglibyśmy być w jakimkolwiek innym miejscu. Coraz mniej mamy więc powodów, by przebywać w jakimś określonym miejscu, a w związku z tym często odczuwamy palącą potrzebę, by taki powód znaleźć – lub stworzyć” (Bauman, 2000: 92–93). Ludzie są w ciągłym ruchu, czy to z własnej woli, czy woli sił zewnętrznych. „Nawet najbardziej wytrawni i spostrzegawczy mistrzowie sztuki dokonywania wyborów nie mogą i nie potrafią wybrać społeczeństwa, w którym przychodzą na świat – w ten sposób wszyscy jesteśmy w podróży, czy nam się to podoba, czy nie” (Bauman, 2000: 101). Wyłącznie miejsca przyjscia na świat nie możemy wybrać. Późniejsze nasze życie to ciągle wybory przestrzeni, w której chcemy żyć „Natura nasza jest w ruchu, zupełny odpoczynek to śmierć” (Pascal, 1921: 129). To permanentny nomadyzm kształtuje sens życia współczesnych ludzi i społeczeństw, chociaż te ostatnie, jak mówi John Urry, przytaczając słowa Margaret Thatcher, nie istnieją (Urry, 2009: 17). We współczesnym świecie jedną z najbardziej rozpowszechnionych metafor jest właśnie metafora nomady, który „nie posiada punktów, tras ani ziemi [...]. Jeśli nomada może zostać nazwany, w całym tego słowa znaczeniu, zdeterytorializowanym, to właśnie dlatego, że deterytorializacja nie dokonuje się «po», jak w przypadku wychodźcy” (Urry, 2009: 46). Idea nomadyzmu wpisuje się w ramy wielokulturowości, ponieważ wyklucza społeczną stabilizację, preferując ciągły ruch.

Po czwarte, chodzi o diaspory, które charakteryzuje „trwałe osiedlanie się przynajmniej części jej członków w społeczeństwach przyjmujących” (Wiewiorka, 2011: 115). Diaspory są relatywnie ustabilizowane – w przeciwieństwie do nomadów – w wielu państwach narodowych i są połączone siecią relacji i kontaktów. Archetypem diaspory jest naród żydowski rozproszony po każdym niemal zakątku świata, począwszy od czasów Pierwszej Świątyni⁶ (966–586 p.n.e). Dzieje żydowskiej diaspory są trudne i ciężkie: „Żaden inny naród nie ma tak mało powodów, by z utęsknieniem wypatrywać «status quo», jak naród żydowski. «Status quo» oznacza dla nas (Żydów, AŚ), że pomijając pewne wyjątki, świat dzieli się na państwa, z których chcą nas wyrzucić, oraz państwa, do których nie chcą nas wpuszczać” (Arendt, 2012: 207). To smutna konstatacja, która rzutuje na dramatyczne relacje między mniejszością żydowską a światem zewnętrznym. Dzisiaj mówimy o wielu diasporach, które tworząc rzeczywistość społeczeństw tworzą ich kulturowo zróżnicowany pejzaż.

Po piąte, chodzi o metyzację, czyli tożsamość kulturową, która nie posiada określonych granic. To proces, który znosi strukturę grupy i uwypukla jednostkę, przydając jej rolę nosiciela kulturowej innowacyjności. Jednostka jest aktorem zmian kulturowych, ale nie prowadzi do tworzenia grup i mniejszości, które będą kierowały jakiegokolwiek oczekiwania w stronę polityki wielokulturowości. To idea odrzucająca publiczne uznanie poszczególnych i różnych kultur. Wspólnota kulturowa nie jest skumulowana w granicach grupy, ale odnosi się do aktorów społecznych uznających wartości uniwersalne. Metyzacja prosto nie uznaje grup mniejszościowych, co może prowadzić do społecznego ich wykluczania. Z jednej strony mamy więc kreatywność jednostek, z drugiej niebezpieczeństwo dyskryminacji.

Po szóste, chodzi o odsunięcie analizy zróżnicowania kulturowego na rzecz jednostek, które dążą do wyzwolenia się z więzów jakiegokolwiek tożsamości kulturowej. Uwalniają się od kulturowego zakotwiczenia, kierując się w stronę kreatywności i konstruowania własnej tożsamości. Nie jest ona redukowana do żadnej grupy mniejszościowej. Chodzi o wolność jednostki, która sprzeciwia się wielokulturowości, faworyzującej grupy i jednostki będące ich emanacją.

Ideologia wielokulturowości to mechanizmy dążące do poradzenia sobie z rosnącym zróżnicowaniem kulturowym (etnicznym) społeczeństwa. To poszukiwanie równowagi między wspólnotowością grupy a indywidualizmem. To działania, które dążą do stabilizacji społecznej i kulturowej. Jest to trudne, gdyż wielokulturowość to z jednej strony pochwała indywidualizmu, który dominuje w państwach o wysokim poziomie rozwoju i dominacji ideologii liberalno-demokratycznej. To w takich państwach najczęściej osie-

⁶ Pierwsza Świątynia została zbudowana za czasów króla Salomona, a zniszczona przez wojska babilońskie króla Nabuchodonozora II w 587 bądź 586 roku p.n.e.

dlają się imigranci. Z drugiej jednak strony to powrót do kulturowych korzeni jako efekt zderzenia dwóch światów. To świadomość miejsca w nowym społeczeństwie i działań na rzecz zachowania tożsamości i walki o przywileje. Taki układ generuje konieczność działań i rozwiązań politycznych.

Polityka wielokulturowości: empiryczne punkty odniesienia

Polityka związana z wielokulturowością to charakter relacji między większością a grupami mniejszościowymi. To generuje dwa kluczowe jej założenia. Po pierwsze, jest to uznanie praw imigrantów do zachowania własnej kultury przy wsparciu ze strony państwa. To ułatwia ich wewnętrzną solidarność i zapobiega etniczemu wykluczeniu. Po drugie, państwo przyjmujące ma prawo oczekiwać od imigrantów ich zaangażowania w życie publiczne przez uczestnictwo w instytucjach takich jak rynek pracy, system prawny, edukacja, służba zdrowia. Polityka wielokulturowości, aby była skuteczna, powinna powyższe założenia wypełniać (Łodziński, 2012: 25). Jest to trudne, co pokazują przykłady państw kierujących się polityką wobec wielokulturowości. Jako przykład takich polityk chcemy sięgnąć do Republiki Federalnej Niemiec, której władze kierują się przyjętymi regułami działania wobec mniejszości etnicznych. Drugi przykład to Australia, która jest oficjalnie uznanym społeczeństwem wielokulturowym. To jedno z dwóch – drugim jest Kanada – takich społeczeństw na świecie. Wybór państw ma wyłącznie charakter subiektywny Autorów artykułu.

Republika Federalna Niemiec

Po drugiej wojnie światowej Republikę Federalną Niemiec z jednej strony kształtował proces repatriacji Niemców z państw Europy Środkowej, z drugiej, zapraszanie i przyjmowanie obywateli wielu państw jako siły roboczej. Repatrianci byli pozytywnie integrowani ze społeczeństwem. Imigranci ekonomiczni – przede wszystkim Turcy – od początku tworzyli enklawy (getta), w których żyli zgodnie z własną tradycją. Po kilku latach stało się to poważnym problemem, a rozwiązaniem miał być projekt polityczny związany z pogłębiającym się zjawiskiem wielokulturowości (Łodziński, 2012: 107). Jest faktem, że nie chodziło tylko o mniejszość turecką, ale wysuwała się ona na pierwszy plan. Wówczas władze Niemiec przyjęły politykę włączania cudzoziemców – osoby urodzone w Niemczech i mieszkające, ale nieposiadające niemieckiego obywatelstwa – i imigrantów w struktury państwa opiekuńczego, przy jednoczesnej słabości oficjalnej polityki integracji społeczno-politycznej. Uważano, że Niemcy to kraj migracji rotacyjnej, związanej z tymczasowością siły roboczej. Przyjęto założenie, że po pewnym czasie powrócą oni do swoich państw. Tak się jednak nie stało, a działania rządu Republiki Federalnej Niemiec związane z trwałym osiedlaniem się mniejszości można uznać za jeden z pierwszych projektów multikulturalizmu w Europie.

Pomimo pogłębiających się problemów z mniejszościami, Niemcy pozostają jednym z najbardziej otwartych państw dla imigrantów. Według danych Instytutu Statystycznego w Wiesbaden w roku 2014 było 8,2 mln imigrantów i cudzoziemców na terytorium Niemiec. Tylko w omawianym roku przyjęto ich 519 tys. Wskazane 8,2 mln to najwyższa liczba cudzoziemców i imigrantów w Niemczech od 1967 roku, kiedy powstał Centralny Rejestr Cudzoziemców (AZR). Wśród wskazanej liczby imigrantów i cudzoziemców 60% pochodziło z krajów Unii Europejskiej, a spoza Unii najwięcej było z Syrii (ponad 61 tys.) i Erytrei (ok. 14 tys.). Wciąż jednak najliczniejszą społecznością są Turcy (1,5 mln) oraz Polacy (670 tys.)⁷. Na przełomie 2015/2016 roku sytuacja migracyjna w Europie uległa radykalnej zmianie wskutek napływu olbrzymich fal uchodźców z Afryki Północnej. Źródła podają, że w wyniku Arabskiej Wiosny przybyło do Europy ponad 1 mln uchodźców i imigrantów. Zdecydowana większość z nich chciała przedostać się do Niemiec. Jest to w poważnym stopniu rezultat dotychczasowej polityki migracyjnej Niemiec i słów Angeli Merkel, że Niemcy przyjmą wszystkich uchodźców. Dzisiaj wiadomo, że tak się nie stanie. Niemiec i pozostałych państw Europy na taki gest po prostu nie stać. Pod naciskiem silnej krytyki polityków niemieckich i imigranckiej rzeczywistości Niemiec kanclerz powoli zmienia stanowisko: „Oczekujemy, że gdy w Syrii zapanuje pokój, a w Iraku pokonane zostanie Da’isz (Państwo Islamskie), powrócicie z wiedzą nabytą u nas do waszej ojczyzny”⁸.

Politycy przez dekady, wbrew oficjalnym statystykom, utrzymywali, że Republika Federalna Niemiec nie jest krajem imigranckim, chociaż wśród przybywających można wyróżnić trzy grupy: imigrantów przybywających w poszukiwaniu pracy (*gastarbeiterzy*), azylantów oraz późnych przesiedleńców (*spätaussiedler*) (Tujdowski, 2012: 134–135).

Pierwsza grupa powstała w oparciu o oficjalny dokument, który został przyjęty przez rząd zachodnioniemiecki 30 października 1961 roku. Wówczas zdecydowano o przyjęciu dużej liczby tureckich pracowników, którzy po wygaśnięciu kontraktu mieli wrócić do Turcji. Napływ pracowników z Turcji i innych państw Europy Południowej (Hiszpania, Grecja, Włochy, Maroko, Tunezja, Portugalia czy Jugosławia) odbywał się na podstawie porozumień zawartych między rządem Republiki Federalnej Niemiec a rządami wymienionych państw (Tujdowski, 2012: 135). O ważności tego kroku świadczy fakt, że w roku 2011, podczas obchodów rocznicy zawarcia umowy między RFN a Turcją, kanclerz Angela Merkel powiedziała: „Dzięki nim nasze życie stało się bogatsze, bo jest

⁷ Rekord obcokrajowców w Niemczech. Najwięcej Turków i Polaków: www.dw.com/pl (dostęp: 30.01.2016).

⁸ „FAZ”: koalicja rządowa Niemiec zmienia politykę wobec imigrantów, www.wiadomości.onet.pl (dostęp: 02.02.2016).

bardziej różnorodne” (Wojciechowska, 2012: 149). Dzisiaj społeczności tureckie są poważnym problemem głównie z powodu samoizolacji, a każda próba ich integracji ze społeczeństwem zewnętrznym jest postrzegana jako łamanie praw człowieka.

Druga grupa – azylanci – to osoby szukające w Niemczech schronienia przed prześladowaniami, kryzysami czy konfliktami. Chodzi m.in. o uciekinierów z Bałkanów czy z Polski w latach 80. ubiegłego wieku.

Trzecia grupa to „późni osiedleńcy”. Są to osoby, które przybyły do Niemiec, udawadniając związek z niemiecką narodowością, czyli nabyli niemieckie obywatelstwo zgodnie z obowiązującym w Niemczech prawem krwi (*ius sanguinis*).

Wskazując na różne grupy imigrantów w Niemczech należy pamiętać, że wraz z kolejnymi rozszerzeniami Unii Europejskiej zwiększa się liczba osób przybywających w poszukiwaniu pracy. To grupa, która dość łatwo integruje się ze społeczeństwem niemieckim. Na przeciwnym krańcu są imigranci, którzy przybywają spoza Wspólnoty i charakteryzują się dużym dystansem kulturowym, przyczyniając się do narastania wielu problemów. Problemy te to m.in. budowa meczetów, przestępczość, nielegalna imigracja, honorowe zabójstwa, wymuszane małżeństwa, noszenie chust przez muzułmanki (Wojciechowska, 2012: 137). Największym problemem stają się muzułmanie, którzy objęci są różnymi zakazami w niektórych landach. Jest to zakaz noszenia chust i hidżabów, co gwarantuje neutralność religijną. Zakaz uboju rytualnego, czyli pozyskiwanie mięsa (halal), zgodnie z religią muzułmańską czy prawo zakazujące budowy wyższych od kościołów minaretów. Zakaz nawoływania wiernych na modlitwę (azan) (Wojciechowska, 2012: 151–154). To tylko wybrane problemy. W niemieckiej optyce wielokulturowości ważny jest występujący w literaturze termin „kultura wiodąca” (*Leitkultur*). Wprowadził go Bassam Tibi. Używał on także pojęcia „kultura europejska”, jako składająca się z wielości europejskich tożsamości lokalnych i mająca wspólne wartości. Są nimi: 1. sekularyzm, czyli Europa nie może zaakceptować szari’atu w imię złe rozumianej tolerancji, odwołując się równocześnie do praw człowieka i demokracji i uznając je niemal za święte; 2. świecka tolerancja, która znacznie różni się od muzułmańskiej; 3. pluralizm religijny i kulturowy, który wyklucza relatywizm i neoabsolutyzm; 4. świecka demokracja, czyli państwo o demokratycznych fundamentach; 5. społeczeństwo obywatelskie, gdzie religia to sfera prywatna, a sfera publiczna pozostaje świecka (Tibi, 2003: 104). „Kultura wiodąca” stała się ważnym punktem dyskusji o wielokulturowości, kiedy powiązano z nią problem hierarchizacji kultur. Koncepcja *Leitkultur* została zaakceptowana w polityce niemieckiej jako alternatywa dla multikulturalizmu. Kanclerz Angela Merkel na spotkaniu młodzieżówki CDU w Poczdamie ogłosiła, że „wielokulturowość kompletnie zawiodła (multikulti ist absolut gescheitert)”, a Horst Seehofer (CSU) dodał: „My jako unia występujemy na rzecz Leitkultur a przeciwko wielokulturowości. Wielokulturowość jest martwa” (Tujdowski, 2012: 139). Słowa te można potrak-

tować jako wycofanie się Niemiec z polityki wielokulturowości, ale nie jest to proste. Wydaje się bowiem, że projektu politycznego związanego z wielokulturowością nie można wyrzucić. Trzeba go tylko, albo aż, dostosować do współczesnej Europy coraz wyraźniej i głębiej różnicującej się etnicznie. Problemem Europy – w tym Niemiec – wydaje się być w najwyższym stopniu społeczność muzułmańska, która przyczyniła się do wygenerowania koncepcji *euroislam* (1992). Jej autorem jest wspomniany już niemiecki politolog syryjskiego pochodzenia Bassam Tibi. *Euroislam* to odmiana islamu oznaczająca pozostanie muzułmaninem, a jednocześnie stawanie się Europejczykiem przez obywatelstwo. Wielu muzułmanów już tak żyje, ale *euroislam* wciąż pozostaje bardziej wizją niż rzeczywistością (Tibi, 2003: 103–109). Koncepcja *euroislam* to swoista odpowiedź na *afroislam*, czyli islam afrykański, który został przyniesiony z Maroka do Afryki Zachodniej. Afrykanie przyjęli go jako swoją religię, dostosowując do kultur lokalnych. Powstał synkretyczny, kulturowo zafrykanizowany islam. Wiodącą zasadą *euroislam* jest aktywna tolerancja, której alternatywą jest muzułmańskie getto. Bassam Tibi odnosi własne myśli i publikacje głównie do rzeczywistości niemieckiej. System polityczny Republiki Federalnej nie sprzyja przeobrażeniom pod wpływem odmiennych kultur przede wszystkim przez odwrócenie się od idei integracji. To odmienna wizja od polityki Francji, która przyjęła założenia integracyjne, a nie asymilacyjne. Sprzyja to głębszym związkom imigrantów z Republiką Francji niż tylko przez, przysłowiowy, paszport (Tibi, 2003). Do idei *euroislam* odniósł się także Tariq Ramadan, filozof i teolog muzułmański, urodzony w Szwajcarii. Uważa on, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby być muzułmaninem i obywatelem państwa europejskiego jednocześnie. Nie ma bowiem sprzeczności między islamem a wartościami europejskimi, takimi jak demokracja, wolność czy równość. Każdy muzułmanin może przyjąć te wartości, nie pozbywając się niczego ze swojej wiary i tożsamości. Aby jednak muzułmanin mógł stać się Europejczykiem, musi wypełnić, zdaniem Ramadana, trzy warunki: posiąść znajomość języka kraju zamieszkania, przestrzegać prawa i być lojalnym wobec państwa osiedlenia. Równocześnie T. Ramadan jest przeciwnikiem ciągłego odwoływania się do pakistańskich, tureckich czy podobnych korzeni (Ryczewska, 2011: 127). Zauważmy, że poglądy na *euroislam* Tibiego i Ramadana różnią się. Zdaniem pierwszego *euroislam* to dopasowanie się muzułmanów do warunków i norm europejskich. Oczywiście można zachować wartości muzułmańskie, ale tylko takie, które nie są sprzeczne z europejskim systemem wartości. Drugi autor podkreśla możliwość połączenia wartości muzułmańskich i europejskich bez potrzeby wyrzekania się jakichkolwiek z nich. To, co łączy Tibiego i Ramadana, to chęć połączenia wartości muzułmańskich i europejskich, ale każdy widzi to inaczej. Idea połączenia nie jest jednak prosta, chociażby ze względu na fakt, że wyznawcy islamu zamieszkujący Europę są często stygmatyzowani jako fundamentaliści i terroryści. Jest to tylko część prawdy. Większość z nich to zwykli imigranci,

którzy w Europie szukają lepszych warunków życia dla siebie i rodzin. Niemniej jednak integracja muzułmanów w Europie jest trudna, gdyż powołują się oni w swoim życiu i działaniu na Koran (sura 33: 110), który określa muzułmanów jako wybrańców Boga, członków *ummy* (wspólnota religijna). Urzeczywistnienie takich postaw sprzyja kształtowaniu się negatywnego obrazu islamu w oczach Europejczyków. Islam bowiem to z jednej strony fundamentalizm (stara religia), ale także totalitarna ideologia polityczna (nowa religia) (Tibi, 2003). Muzułmanie są postrzegani jako realne zagrożenie dla integracji kulturowej państw Europy, a reprezentujące ich organizacje sprzyjają ich wycofywaniu się z głównego nurtu życia społecznego (Siewierska-Chmaj, 2016: 19).

Republika Federalna Niemiec charakteryzuje się jedną z najsilniej ugruntowanych tożsamości narodowych, co stwarza pewną barierę w rozwiązaniu problemu imigrantów. Dzisiaj kwestie problematyczne wiążą się przede wszystkim z imigrantami ze świata islamu. Wprawdzie posiadają oni w dużej liczbie obywatelstwo niemieckie, ale ich status kulturowy (wyznaniowy i religijny) nie jest uregulowany, a islam jako religia nie jest przez państwo uznawana. Jej praktyki nie są prawnie określone. Taka sytuacja nie dotyczy kościołów chrześcijańskich i wspólnoty żydowskiej, które nie muszą ubiegać się o status prawny w Niemczech (Wojciechowska, 2012: 149). Niemcy na skutek przyjętej polityki po drugiej wojnie światowej stały się otwarte dla przybyszów, chociaż nie przewidziano współczesnych konsekwencji takich działań. Władze państwa podejmują próby włączenia imigrantów w społeczeństwo, ale wiele grup imigranckich odrzuca taką politykę, upominając się równocześnie o coraz większy zakres przywilejów społecznych. Taka sytuacja wzburza coraz bardziej liczną grupę Niemców. To może prowadzić do antagonizmów i konfliktów, chociaż liczymy, że nigdy taki scenariusz się nie urzeczywistni.

Australia⁹

Współczesna Australia to społeczeństwo wielokulturowe, któremu poświęcimy uwagę, i wieloetniczne państwo postrzegane przez pryzmat włączania imigrantów w swoje struktury polityczne i administracyjne. Dzisiaj jest mocno akcentowany problem tożsamości narodowej, którą Donald Horne określił jako „nową tożsamość obywatelską” (Horne, 1994), i co oznacza „[...] szacunek dla państwa prawa i konstytucji, dla zasad demokracji parlamentarnej oraz troskę o utrzymanie demokratycznego charakteru życia społecznego Australii” (Smolicz, 1999: 115). To treść prawnej koncepcji tożsamości obywatelskiej, która zawiera w sobie świadomość kulturową społeczeństwa, czyli także świadomość etnicznych kultur tworzących państwo australijskie.

⁹ Szersze informacje o wielokulturowym społeczeństwie Australii znajdzie czytelnik w książce: A. Śliz, *Wielokulturowość: stygmat współczesnego świata? Próba analizy socjologicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, 2017, s. 186–235.

Kształtowanie się społeczeństwa wielokulturowego Australii to w pierwszym rzędzie historia rdzennej ludności, czyli Aborygenów, oraz proces imigracji, którego najwcześniejsze początki sięgają 1497 roku, kiedy Vasco da Gama opłynął Przylądek Dobrej Nadziei i otworzył wrota na Ocean Indyjski (Ross, 2008: 51). Tym samym Australia weszła w orbitę państw ukształtowanych w wyniku procesu imigracyjnego. Przybywający z Europy osadnicy z jednej strony ożywiali gospodarkę kolonii, tworząc pierwotne struktury państwa, z drugiej wypędzali Aborygenów, którzy nie byli w stanie przeciwstawić się takim działaniom. Rozwój Australii opierał się początkowo przede wszystkim na uprawach rolnych i hodowli. Z czasem dołączył przemysł i wydobywanie surowców, które w poważnym stopniu wpłynęły na pojawienie się kolejnych imigrantów z różnych stron świata. Prawdziwy rozwój Australii nastąpił po drugiej wojnie światowej, kiedy laburzystowski rząd Josepha Benedicta „Ben” Chifleya (1941–1949) otworzył się na imigrantów z całej Europy, chociaż nie tylko. Australia zawiązała układ z Międzynarodową Organizacją ds. Uchodźców. Dzięki temu różnicowało się etnicznie i kulturowo społeczeństwo australijskie, a gospodarka otrzymywała potrzebne ręce do pracy. Od lat 60. ubiegłego wieku powoli zezwalano na przyjazd do Australii imigrantów z terenów Azji. Następował wyraźny rozwój gospodarczy wzmocniony zagranicznymi inwestycjami. Rodziło się poczucie wspólnoty wśród mieszkańców. Rozwijała się kultura, która była ściśle powiązana z brytyjskim dziedzictwem. Udział innych kultur był znikomy. Nie istniała także w oficjalnym przekazie kultura Aborygenów, którzy jednak przez wiele lat pielęgnowali ją w oddalonych od miejskiego zgiełku rezerwach. Wraz z osłabianiem się więzi Australii z Wielką Brytanią zmienił się także zasób kultury. Owszem, wartości brytyjskie wciąż były ważne, ale dominowały wśród mało licznej elity. Tymczasem przeciętny Australijczyk charakteryzował się słabą edukacją, przeciętną stopą życiową, mieszkał na rozległych przedmieściach, słabo posługiwał się formalnym językiem i był pracownikiem najemnym. I to właśnie ta masa, a nie elita stworzyła podwaliny przyszłej kultury australijskiej.

Współcześni mieszkańcy Australii to głównie potomkowie osadników, którzy przybywali na Antypody przez ostatnie dwa wieki przede wszystkim z państw europejskich z wielką przewagą Wysp Brytyjskich. We współczesnej Australii ważniejsze miejsce w życiu społeczno-kulturalnym odgrywa jej rdzenna ludność, która zamieszkuje liczne obszary zamknięte (rezerwy) rozrzucone po całym terytorium. Tereny te są ich własnością. Wielu Aborygenów żyje jednak poza własnymi terytoriami w dużym niedostatku i na marginesie społeczeństwa. Jest im bardzo daleko do świata cywilizowanej Australii. Posługują się nadal 200 językami, co sugeruje, że 1,9% mieszkańców Australii mówi jakąś odmianą języka aborygeńskiego, chociaż liczba ta się zmniejsza, a niektóre języki są używane jedynie przez kilka osób. W takim kontekście zadziwiający jest fakt, że spisy powszechne w Australii nie stawiają pytań o tożsamość etniczną jednostek z wyjątkiem

rdzennej ludności. Stąd wiemy, że wielkość jej kształtuje się na poziomie 2% i dzieli się na grupy językowe, które szybko wymierają pomimo wielu wysiłków, aby temu zapobiec¹⁰. Tak więc historię współczesnej Australii można postrzegać jako ścieranie się kolejnych fal imigracyjnych z ludnością tubylczą – Aborygenami. Społeczeństwo australijskie stawało się głęboko zróżnicowane etnicznie (kulturowo). Rodziła się wielokulturowość, która od czasów premiera Johna Malcolma Frasera (1975–1983) stała się instrumentem rozwoju integralnego systemu wartości, który zapewnił Australijczykom rekrutującym się z różnych grup etnicznych prawo do zachowania swej grupowej (kulturowej) tożsamości (Smolicz, 1999: 109).

Australijska wielokulturowość jest zależna od stopnia akceptacji trzech przyjętych założeń polityki. Pierwsze to ponadetniczny system wartości traktowany jako dynamiczna całość zdolna przystosować się do zmiennej różnorodności kulturowej społeczeństwa. Kluczowymi momentami był tutaj rok 1968, gdy do systemu społecznego włączono Aborygenów, odrzucając równocześnie politykę „białej Australii”. Drugie to przypisanie grupom anglosaskiej i angloceltyckiej pierwszorzędności, traktując równocześnie pozostałe grupy jako drugorzędne. Powinny one, i tak się dzieje, zachować wartości rdzenne, gdyż ich utrata prowadziłaby wyłącznie do wielokulturowości butikowej, a nie społeczeństwa wielokulturowego. Trzecie to edukacja wielokulturowa (Smolicz, 1999: 122).

Australia to drugi kraj na świecie – po Kanadzie – który wewnętrzną politykę kształtuje w oparciu o oficjalne założenia wielokulturowości, które stanowią odgórną strategię, przez którą państwo chciało skłonić mniejszości i grupy etniczne do większego uczestnictwa w życiu ogólnospołecznym (Gilbert, Jacqueline, 2007: 14). Oficjalną politykę wielokulturowości w Australii zaczął wprowadzać laburzystowski gabinet Edwarda Gougha Whitlama (1972–1975). Była ona skorelowana z kolonialną polityką Brytyjczyków (od 1788) i oporem ze strony rdzennych mieszkańców, jak również polityką białych Australijczyków, którzy dążyli do zamknięcia imigracji wyłącznie do białych mieszkańców Wielkiej Brytanii i kontynentalnej Europy. Taka strategia trwała do lat 70. ubiegłego wieku. Polityka imigracyjna Australii była mocno niestabilna w swojej historii. Ta niestabilność wynikała z mitu *terra nullis* (Lidqvist, 2010) – *ziemia niczyja*, co zostało wykorzystane przez imigrantów z Wysp Brytyjskich, którzy odbierali ziemię rdzennym mieszkańcom – Aborygenom, toczyli z nimi walki, zabiegając o wymazanie ich istnienia ze społecznej wyobraźni (Schaefer, 2012: 358). W takim aspekcie nasuwa się raczej słuszne myślenie o rasistowskiej polityce władz Australii szczególnie wobec Aboryge-

¹⁰ National Agenda for Multicultural Australia: Sparing our future, Australian Government Service, Canberra 1989, p. 3; *Aborygeni rdzenni mieszkańcy*: www.australia.com.pl/aborygeni/ (dostęp: 2016.10.15).

nów. Potwierdza to także fakt, iż od 1901 roku do okresu po zakończeniu drugiej wojny światowej imigracja do Australii pozostawała pod ścisłą kontrolą władz. Regulowała ją restrykcyjna ustawa parlamentu, która przyjęła nazwę polityki „białej Australii”. Działała ona w kierunku uczynienia państwa czystym rasowo, czyli wyłącznie białym społeczeństwem, a nie wspólnotą federacyjną. Pierwsze rozluźnienie takiej polityki pojawiło się w roku 1949, gdy minister do spraw imigracji w rządzie liberalnym Roberta Menziesa, Harold Holt, pozwolił przybywać na terytorium Australii nieeuropejskim imigrantom między innymi Japończykom. W kolejnych latach rozszerzano zakres przyjmowanych imigrantów, co uczyniło z Australii społeczeństwo niejednorodnie europejsko. Takie postępowanie stało się równocześnie podstawą budowania drogi dla oficjalnej polityki wielokulturowości (Schaefer, 2012: 360).

Zanim to nastąpiło, Australia w latach 1947–1964 prowadziła oficjalną politykę asymilacyjną, która opierała się na przekonaniu o kulturowej homogeniczności społeczeństwa, wskazując jednoznacznie na dominującą rolę rasy białej. Akceptowano więc wyłącznie białych imigrantów i anglojęzycznych – Anglosasów i Angloceltów. Pochoźący z odmiennych kręgów kulturowych i językowych byli przyjmowani wyłącznie pod warunkiem zdystansowania się do własnej kultury i języka oraz zasymilowania się z grupą przyjmującą. Asymilacja miała charakter jednowymiarowy, czyli imigranci spoza Wielkiej Brytanii i ich dzieci musieli przyjąć *Australian way of life* (Lencznarowicz, 2006: 128). Na politykę asymilacyjną rządu federalnego Australii, rządów stanowych i organizacji pozarządowych składały się między innymi kolejne założenia: „1) rozproszenie przestrzenne – w obawie przed tworzeniem się «gett etnicznych» – zapobiegano zasiedlaniu przez imigrantów jednej narodowości zwartych obszarów, 2) ignorowanie różnic między grupami narodowymi imigrantów, celowe ich mieszanie – wszyscy to «nowi Australijczycy», 3) w imigrantach dostrzegano jednostki, które podlegają polityce asymilacji, a nie członków grup narodowościowych, 4) początkowo nie uznawano reprezentacji narodowych grup imigrantów i niechętnie kontaktowano się z ich organizacjami, 5) aktywną działalność asymilacyjną prowadziła szkoła, ignorując język i kulturę dzieci imigrantów, skupiając się całkowicie na kulturze, historii i literaturze nawet nie tyle australijskiej, ile brytyjskiej, 6) władze, organizacje pozarządowe i opinia publiczna wywierały presję, aby imigranci w miejscach publicznych, a nawet w domach mówili po angielsku” (Lencznarowicz, 2006: 128). Największą wstydlivością ówczesnej polityki była eksterminacyjna polityka wobec rdzennej ludności (*native people*) – Aborygenów. Pogwałcenie ich praw, które odbywało się od początku białego osadnictwa w 1788 roku, prowadziło do pozbawienia ich udziału w życiu własnego państwa. Taka sytuacja trwała do roku 1967, kiedy przystąpiono do politycznego i formalnego naprawiania krzywd¹¹.

¹¹ *Votes for Aborigines*, „The Adelaide Review” 1988/46, s. 10–11.

Można więc skonstatować, że w Australii do początku lat 70. XX wieku istniał problem imigrantów spoza Wysp Brytyjskich, a także ludności rdzennej.

Pod koniec lat 60. XX wieku pojawiły się w Australii pierwsze ustawy, które odsuwały politykę asymilacyjną najpierw w stronę integracji, kolejno pluralizmu kulturowego, aby zakończyć na oficjalnie przyjętych założeniach polityki wielokulturowości – ukonstytuowało się społeczeństwo wielokulturowe. W Australii doktryna wielokulturowości powstała jako następstwo działania sił demokratycznych. To umocniło i pogłębiło liberalizację i demokratyzację, z czego skorzystała ludność autochtoniczna: Aborygeni w Australii: „Ich roszczenia o uznanie ich prawa do istnienia jako specyficznych grup w ramach społeczeństwa rozumianego jako całość, chronionych przez odpowiednie prawa i korzystających z pełnej autonomii, pojawiły się w 1970 roku” (Savidan, 2012: 18–19).

Formalne uznanie Australii za społeczeństwo wielokulturowe wiąże się z wydanym w 1968 roku raportem *The Questing Years*¹², w którym Jerzy Zubrzycki¹³ uwydatnił koncepcję pluralizmu kulturowego na tle polityki asymilacji i integracji. Pluralizm dostrzegł jako bardziej sprawiedliwy dla imigrantów osiedlających się na Antypodach. Pierwotnymi krokami prowadzącymi do powstania idei pluralizmu kulturowego miało być objęcie wspólnym procesem edukacyjnym wszystkich dzieci z rodzin imigranckich i podwyższanie ich kwalifikacji, co miało zapobiec dyskryminacji i segregacji. Równocześnie znalazł się także postulat zachowania tradycji wynikającej z etnicznego pochodzenia. Można więc uznać, iż chodziło o równe szanse w życiu publicznym – rynek edukacji i pracy, ale równoczesne zachowanie zróżnicowania kulturowego w życiu prywatnym. Przełom w imigracyjnej polityce Australii nastąpił w końcu 1973 roku kiedy wyrzeczono się polityki „białej Australii”, a wspomniany już rząd premiera Gougha Whitlama zdecydował, że wszyscy imigranci, niezależnie od pochodzenia, mogą otrzymać obywatelstwo Australii po trzech latach stałego pobytu. Zaprzestano segregacji rasowej wśród imigrantów oraz ratyfikowano wszelkie międzynarodowe umowy związane z imigracją i rasą. W ten sposób stworzono popieraną przez rząd wielokulturowość Australii (Schaefer, 2012: 361). W roku 1977 powstał jeden z ważniejszych dokumentów sankcjonujących australijską wielokulturowość, czyli raport *Australia as a Multicultural Society*¹⁴, w którym zdefiniowano wielokulturowość jako społeczną spójność gwarantującą:

¹² *The Questing Years*. Report, (autor J. Zubrzycki), Canberra 1968.

¹³ Jerzy Benedykt Zubrzycki: porucznik kawalerii Wojska Polskiego, socjolog i „ojciec” australijskiej wielokulturowości. Urodził się w 1920 roku w Krakowie, zmarł w 2009 roku w Canberze.

¹⁴ Australian Ethnic Affairs Council: *Australia as a Multicultural Society – Submission to the Australian Population and Immigration Council on the Green paper, Immigration Policies and Australia’s Population* (Chairman J. Zubrzycki), Canberra, Australian Government Publishing Service 1977.

równość, kulturową tożsamość oraz politykę zmierzającą do wprowadzenia w życie powyższych wartości. Problemem pozostawała wciąż rdzenna ludność, czyli Aborygeni, którzy w latach 50. i 60. XX wieku, aktywizując się, wpłynęli na zorganizowanie referendum (1967), dzięki któremu oni i wyspiarze z Cieśniny Torresa zyskali prawa obywatelskie i wyborcze. Był to niewielki ułamek zmian w przywracaniu należnego *native people* miejsca w społeczeństwie po tym, jak nie tylko wyrzucono ich ze społecznej wyobraźni, ale i historii kraju. Jasne zaznaczenie Aborygenów w społeczeństwie nastąpiło dopiero w czasie obchodów Dnia Australii i dwóchsetlecia kraju (1988), kiedy po raz pierwszy pokazały się tysiące Aborygenów maszerujących ulicami Sydney (Schaefer, 2012: 362–365). Wydarzenie to na kolejne lata zdominowało dyskusje nie tylko o miejscu rdzennej ludności w świecie Antypodów, ale i ogólnego podejścia do polityki wielokulturowości.

Dzisiejsza Australia to spuścizna wniesiona przez etniczne wspólnoty i związane z nimi instytucje, języki, zwyczaje, wierzenia i ryty religijne, a także elementy kultury materialnej, tradycyjnych praktyk, dokumentów i bogactwa folkloru (Gęsia, 2007: 171). Wielokulturowość Australii jest identyfikowana poprzez trzy wymiary. Są to: 1) identyfikacja kulturowa, co oznacza nieskrępowane prawo każdego mieszkańca Australii do wyrażania własnego dziedzictwa kulturowego, wliczając w to język i religie, 2) sprawiedliwość społeczna, czyli każdy Australijczyk posiada prawo do równego traktowania poprzez zniesienie barier rasowych, etnicznych, kulturowych, religijnych, językowych, a także miejsca urodzenia, 3) ekonomiczna skuteczność, czyli potrzeba rozwoju kwalifikacji i talentów mieszkańców Australii niezależnie od ich pochodzenia¹⁵.

Spółeczeństwo wielokulturowe Australii kształtowało się stopniowo, a pierwszy pełny raport, który uznał prawa wszystkich, w tym Aborygenów, pojawił się w roku 1982¹⁶. Między rokiem 1977 a 1982 parlament Australii przyjął kilka ważnych ustaw w kwestii adaptacji założeń polityki wielokulturowości do pragmatyzmu życia społeczeństwa australijskiego. Już w roku 1978 powstał raport *Review of Post-arrival Programs and Services to Migrants*¹⁷, który skupiał politykę rozwoju wielokulturowości identyfikowaną jako koncepcję rządu opartą na relacji programów i usług dla imigrantów, określając cztery priorytetowe zadania: równość szans i praw dla wszystkich, prawo wszystkich Australijczyków do wyrażania własnej kultury, potrzebę specjalnych programów i usług dla imigrantów gwarantujących im równy dostęp do wszelkich społecznych dóbr i zasobów oraz zasadę pełnego i szybkiego, jak jest to tylko możliwe, wsparcia dla

¹⁵ National Agenda for Multicultural Australia, op. cit., p. vii.

¹⁶ *Multiculturalism for all Australians – our developing nationhood*, Australian Government Publishing Service, Canberra 1982; Leszek Gęsiak, *Wielokulturowość. Rola religii w dynamice zjawiska*, op. cit., s. 172-173, 175.

¹⁷ *Review of Post-arrival Programs and Services to Migrants* (Chairman F. Galbally), Canberra 1978.

tych imigrantów, którzy sami chcą sobie pomóc i w działaniu liczą przede wszystkim na własne siły. Raport ten rekomendował w zasadzie dwie wartości: równość praw i zachowanie kultury własnej przy jednoczesnym tworzeniu podstaw wspólnoty. Jej fundamentem stała się nauka języka angielskiego wśród dorosłych i dzieci imigrantów i dołączanie do programów tworzących wspólnotę grupową. Wówczas przeznaczano na taki program nauki języka angielskiego jako drugiego ok. 3 mln dol. rocznie. Równocześnie sugerowano rozwój etnicznej telewizji, przeznaczając na ten cel 2,7 mln dol. na trzy lata, a także powołano do życia *Australian Institute of Multicultural Affairs* (Instytut do spraw Wielokulturowości)¹⁸.

Pełne i równe uprawomocnienie wszystkich kultur nastąpiło wraz z oficjalnym przyjęciem założeń polityki wielokulturowości przez władze Australii w roku 1978 – to data oficjalnego przyjęcia polityki przez rząd, chociaż została ona zatwierdzona 1 września 1977 (Bullivant, 1981: 1–18). Właśnie w roku 1978 przyjęto raport *Review of Post-arrival Programs and Services to Migrants*¹⁹. Tym samym przyjęcie założeń polityki wielokulturowości wiązało się z akceptacją wielu raportów rządowych konstytuujących wielokulturowy charakter państwa Aborygenów. Proces konstytuowania się społeczeństwa trwał wiele lat i wciąż jest udoskonalany. Jako zupełny początek tego procesu można przyjąć dokument mówiący o wielokulturowej przyszłości Australii opracowany i przedstawiony przez ministra do spraw imigracji w rządzie Whitlama, Alberta Jaime’a Grassby’ego: *A Multi-Cultural Society for the Future*²⁰. W pierwszym etapie wprowadzania polityki wielokulturowości najważniejsze odniesienia były związane z problemami społecznymi i edukacją. Już od 1975 roku wielokulturowość zyskiwała coraz silniejsze poparcie grup imigranckich, co sprzyjało staraniom związanym z podtrzymywaniem tradycji językowych i kulturowych, posiadaniu własnych instytucji kulturowych i politycznych, przy równoczesnym respekcie wobec kultury dominującej, czyli brytyjskiej. Tym sposobem dążono do utrzymania społecznej spójności, ale zachowując kulturowe różnicowanie i wielokulturowy stygmat społeczeństwa australijskiego przy akceptacji – przynajmniej pewnych elementów – aksjologicznego i normatywnego systemu uznanego przez ogół społeczeństwa (Wieviorka, 2001: 86).

Kolejne dwa etapy regulujące wielokulturowość Australii powstały w odstępnie dwóch kolejnych dekad XX wieku. W roku 1989 ukazuje się publikacja *National Agenda*

¹⁸ National Agenda for Multicultural Australia, op. cit., p. ix.

¹⁹ *Review of Post-arrival Programs and Services to Migrants* (Chairman F. Galbally), Canberra 1978.

²⁰ Jaime Albert Grassby, *A Multi-Cultural Society for the Future*, Australian Government Publishing Service, Canberra 1973: <http://www.multiculturalaustralia.edu.au/doc/grassby> (dostęp: 23.09.2016).

*for a Multicultural Australia: sharing our future*²¹. W programie tym docenione zostało bogactwo językowe i kulturowe imigrantów mieszkających w Australii jako fundament skutecznej polityki ekonomicznej. W grudniu 1999 roku przyjęto i wprowadzono w życie dokument przygotowany przez specjalny zespół działający przy *Minister for Immigration and Multicultural Affairs* (Ministerstwo ds. Imigracji i Wielokulturowości Australii). Dokument został nazwany *A New Agenda for Multicultural Australia*, a w treści podkreślono między innymi, że różnorodność kulturowa Australii to jej największy atrybut i siła jedności²². Wielokulturowa Australia opiera się na tolerancji, humanitaryzmie i wzajemnym szacunku, a także równym uczestnictwie w życiu społeczeństwa australijskiego z zachowaniem własnych tradycji kulturowych. Równocześnie kolejny raz podkreślono ważność wartości obywatelskich, których respektowanie pozwala zachować jedność i rozwój państwa. A wartości te, to konstytucja, demokracja parlamentarna, wolność słowa i wyznania, angielski jako język narodowy, praworządność, tolerancja oraz równość, także równość płci. Przypomniano fundamentalną ideę społeczeństwa Australii, czyli uznanie i szacunek dla różnorodności kulturowej, a także prawo wszystkich Australijczyków do wyrażania indywidualnego dziedzictwa kulturowego w ramach struktur i wartości demokracji australijskiej. Równocześnie wskazano na konieczność poprawiania wielokulturowej rzeczywistości poprzez udoskonalanie infrastruktury administracyjnej, społecznej i ekonomicznej w kierunku lepszego dostosowania do praw, obowiązków i potrzeb zróżnicowanej kulturowo populacji. Jako ważne wskazano promowanie społecznej harmonii między różnymi grupami kulturowymi żyjącymi w australijskim społeczeństwie, a także optymalizację korzyści płynących z różnorodności kulturowej. Nie należy jednak zapominać, że polityka wielokulturowa Australii ma swoje korzenie w rdzennej kulturze, która jest wciąż wzmacniana i istnieje na scenie światowej. Ta kultura to nie tylko Aborygeni, ale także dziedzictwo anglosaskie i angloceltyckie. Tak więc Australia posiada wspólną kulturę, ale równocześnie nie należy zapominać, że każda grupa etniczna ma niepowtarzalny wkład w wielokulturową wyjątkowość australijskiej rzeczywistości²³. Założenia polityki wielokulturowości przyjęte przez parlament Australii wyrażały szacunek dla poszczególnych grup, troszcząc się równocześnie o rozwój społeczeństwa i państwa oraz poszukując chociażby nowej formuły narodu.

Od początku wielokulturowej drogi jednym z najważniejszych, ale i najbardziej wstydlivych problemów władz Australii była polityka wobec rdzennej ludności – Abory-

²¹ *National Agenda for a Multicultural Australia: sharing our future*, Australian Government Service, Canberra 1989.

²² *A New Agenda for Multicultural Australia*, Australian Government, Canberra 1999; https://www.dss.gov.au/sites/default/files/files/settle/multicultural_australia/agenda.pdf (dostęp: 23.09.2016).

²³ *A New Agenda for Multicultural Australia*, op. cit. (dostęp: 23.09.2016).

genów. Po czasach ich eksterminacji i wyrzucania na margines życia społecznego przyszedł czas wstydlivej rekompensaty, która została rozłożona na wiele lat i wiele wydarzeń. Zmiany rozpoczęły się w latach 70. ubiegłego wieku, kiedy Aborygenom przywrócono prawa wyborcze. W 1995 roku ogłoszono raport *Multicultural Australia: The Next Steps Towards and Beyond 2020*, w którym uwypuklono znaczenie kultury aborygeńskiej, jako wpisującej się w australijską wielokulturowość, i dzisiaj głos rdzennej ludności jest coraz bardziej doniosły. Potwierdzają oni w ten sposób nie tylko własną wieloplemienność i zróżnicowanie tożsamości, ale fakt, iż są jedyną rdzenną ludnością zamieszkującą teren Australii. Tym samym roszczą sobie prawo bycia wyłącznymi spadkobiercami australijskiej ziemi. Podkreślają swoją odrębność wobec imigrantów zarówno tych z przeszłości, jak i współczesnych, co wiąże się w pewnym stopniu z odrzuceniem wizji społeczeństwa wielokulturowego prezentowanych przez władze we własnych projektach. Pojednanie, które jest priorytetem w polityce władz Australii i stanowi jeden z fundamentów konstytuowania się społeczeństwa wielokulturowego, jest dzisiaj najtrudniejszym do przewyciężenia problemem australijskiej rzeczywistości społecznej (Gęsia, 2007: 170).

Wyrazem współczesnej polityki wobec Aborygenów w Australii było zorganizowanie 13 lutego 2008 roku specjalnej, uroczystej sesji parlamentu, na której wyrażono głębokie ubolewanie i przeprosiny wobec nich za cierpienia i krzywdy doznane w przeszłości z rąk białej napływowej ludności. Przeprosiny te były skierowane do dziesiątek tysięcy Aborygenów. Symbolem tego spotkania było przemówienie ówczesnego premiera Kevina Rudda, który przeprosił rdzennych mieszkańców za dyskryminację i prześladowania. Odniósł się również do praktyk skradzionego pokolenia (ang. *stolen generation*), czyli dzieci Aborygenów, które w latach 1900–1970 zostały przez władze australijskie odebrane rodzicom w ramach przymusowej asymilacji. Pomimo tych gestów kwestia Aborygenów wciąż nie jest ostatecznie rozwiązana i regularnie z różnym natężeniem powraca. Radość z przeprosił premiera i parlamentu wyraził między innymi wódz 25 plemion Aborygenów Allen Madden (*Uncle Madden*). W lutym 2013 roku Australijska Izba Reprezentantów – niższa izba parlamentu – jednogłośnie przyjęła ustawę uznającą Aborygenów i wyspiarzy z Cieśniny Torresa za rdzennych mieszkańców kraju. Po jej przyjęciu – chociaż ma ona charakter tymczasowy – ówczesna premier Australii Julia Gillard powiedziała między innymi „[...] Wierzę, że Australijczycy rozumieją słuszność przyjętej ustawy. Historia i kultura rdzennych mieszkańców jest powodem do dumy dla nas wszystkich”²⁴. W podobnym duchu wypowiedział się lider ówczesnej opozycji Tony Abbott „[...] Musimy odpokutować za zaniedbania i twardość

²⁴ Australijscy aborygeni uznani w parlamencie za rdzennych mieszkańców, „Rzeczpospolita”, 13 lutego 2013.

serc naszych przodków, żeby patrzeć w przyszłość jako zjednoczony naród”²⁵. Współczesna rzeczywistość kulturowo-społeczna Australii to dziedzictwo płynące z wielu kulturowych źródeł, które tworzą zwarty system – strukturę kulturową, która podlega pewnym modyfikacjom zarówno w odniesieniu do poszczególnych kultur etnicznych, jak i wspólnego systemu aksjologicznego i normatywnego. Rzeczywistość Australii to współuczestnictwo wielu kręgów kulturowych w tworzeniu wielokulturowego społeczeństwa oraz przeobrażanie dziedzictwa kulturowego w sposób gwarantujący każdej jednostce wolność i równość wyboru. To stanowi o istocie demokracji w sferze kulturowej (Smolicz, 1999: 16). Taki kulturowy konsensus został w Australii osiągnięty i zaakceptowany przez grupy etnokulturowe, co równocześnie zmieniło australijską tożsamość z modelu wyłącznie anglosaskiego i angloceltyckiego w model łączący elementy wielu kultur, których nosicielami są mieszkańcy piątego kontynentu. W takim układzie zasadniczymi wartościami stały się tradycja demokratyczna, wolność jednostki, pluralizm ekonomiczny i język angielski jako oficjalny środek komunikacji. Pomimo że wartości te wywodzą się głównie z kręgu brytyjskiej kultury, to stały się udziałem całego społeczeństwa australijskiego²⁶, chociaż ich internalizacja nie wyeliminowała specyficznych wartości mniejszości etnicznych, między innymi ich języków. Taki układ tworzy równowagę między systemem ogólnaustralijskim a systemami konkretnych grup etnokulturowych i umieszcza jednostki w dwóch światach, które wzajemnie się przenikają i uzupełniają w indywidualnych biografiach. Tożsamość współczesnej Australii to „[...] polityka wielokulturowości, która uznaje społecznie wzbogacającą wartość różnorodności, lecz również kładzie nacisk na przyjęcie przez wszystkich Australijczyków, bez względu na ich pochodzenie, wspólnych zasad i instytucji, które czynią z nas jeden naród”²⁷. Słowa premiera Australii – Roberta Hawke’a – są potwierdzeniem obranej przez Australię drogi – oficjalnej polityki wielokulturowości. Istotą tworzenia polityki wielokulturowości był udział na zasadzie równości wszystkich imigrantów „[...] każdemu Australijczykowi bez względu na jego pochodzenie sprawiedliwy udział” (Smolicz, 1999: 18). To postawa charakteryzująca wszystkie strony sceny etnicznej, ale i politycznej. Współcześnie do równego udziału w życiu społeczno-kulturowym Australii włączani są Aborygeni.

Idea wielokulturowości stanowi w Australii fundament jej kompetencji wyróżniającej, a oficjalnie uznane społeczeństwo wielokulturowe to przede wszystkim trzy za-

²⁵ *Australijscy aborygeni*, op. cit.

²⁶ *Multicultural Australia: United in Diversity*, op. cit., p. 8.

²⁷ Bob Hawke w Advisory Council on Multicultural Affairs: *Towards a National Agenda for a Multicultural Australia: Goals and Principles*, Canberra 1988. Robert James Lee (Bob) Hawke premier Australii w latach 1983–1992 z ramienia Australian Labor Party (Partia Pracy).

sadnicze kwestie. Po pierwsze, to system edukacji, który łączy w sobie zarówno kształcenie ogólnaustralijskie, jak i etniczne. Przejawia się ono przede wszystkim w możliwości nauki języków etnicznych. Po drugie, to spektakularne ustawy i przepisy, które nie tylko definiują wielokulturowość i społeczeństwo wielokulturowe, ale określają istotę poszczególnych fragmentów rzeczywistości społecznej, które winny spełniać wymogi wielokulturowości. Po trzecie, jest to zestaw rządowych i pozarządowych instytucji, których celem jest zarówno diagnoza wielokulturowej rzeczywistości, jak i pomoc w implementacji do realnego świata Australii założeń wielokulturowości. Zróżnicowanie kulturowe jest uznawane za jedno z największych osiągnięć polityki Australii, a jako klucz do sukcesu wielokulturowości australijskiej wskazywane są profity płynące z tegoż zróżnicowania, których beneficjentami są wszyscy Australijczycy mający prawo do działania i partycypacji na równych zasadach. Mają swobodę preferencji przyjętego stylu życia i kulturowania własnej kultury i tradycji. Równocześnie kultury te, przywiezione wieki temu przez imigrantów, tworzą i opisują specyfikę współczesnej Australii²⁸. Analizując społeczeństwo wielokulturowe Australii, należy podkreślić, że jego fundamentem jest zróżnicowanie kulturowe i zaangażowanie w konstruowanie nowego narodu, demokrację, wartości i prawa. Takie postrzeganie Australii maluje jej obraz uwzględniający cztery podstawowe reguły. Są to: po pierwsze, odpowiedzialność wszystkich obywateli za wspieranie struktur i zasad społeczeństwa australijskiego. Po drugie, szacunek dla każdego człowieka. Po trzecie, sprawiedliwość i uczciwość wobec każdego człowieka. Po czwarte, wszyscy są beneficjentami efektów zróżnicowania, które przekłada się chociażby na potrzebną dywersyfikację rynku pracy, który w takiej postaci umożliwia zróżnicowaną aktywność zawodową²⁹.

Polityka wielokulturowości Australii maksymalizuje społeczne, kulturowe i ekonomiczne zyski, jakie kulturowo zróżnicowane społeczeństwo przynosi wszystkim mieszkańcom Antypodów. Jest to także ważne źródło dobrych relacji między ludźmi i społecznej wśród nich harmonii. Analizując dzieje australijskiej wielokulturowości, trudno nie dostrzec wielu problemów. Oficjalnie przyjęta polityka wielokulturowości nie wyeliminowała przecież wszystkich niebezpieczeństw związanych ze zróżnicowaniem etnicznym, ale jesteśmy przekonani, że je zminimalizowała. Australia pozostaje jednym z najlepiej rozwiniętych państw świata i pomimo wielu kultur jest państwem bezpiecznym.

²⁸ *Multicultural Australia: United in Diversity. Updating the 1999. New Agenda for Multicultural Australia: Strategic directions for 2003–2006.* Commonwealth of Australia 2003, p. 5.

²⁹ *Australian multiculturalism – the Policy* [in] *Multicultural Australia: United in Diversity. Updating the 1999. New Agenda for Multicultural Australia: Strategic directions for 2003–2006.* Commonwealth of Australia 2003, p. 6.

Zakończenie

Rozważania o wielokulturowości charakteryzują się wieloma wymiarami. Nasza uwaga została skupiona przede wszystkim na kwestiach politycznych związanych z przyjęciem przez wybrane państwa konkretnych założeń przynależnych polityce wobec ich zróżnicowania etnicznego (kulturowego), czyli multikulturalizmie. Zwróciliśmy więc uwagę na trzy kwestie, które według nas kształtują istotę politycznych, ale i społecznych postaw wobec wielości kultur. Chodzi więc o idee, ideologię i politykę związane z wielokulturowością. Te trzy odsłony są ściśle ze sobą powiązane. W najwyższym stopniu odnoszą się one bowiem do charakteru relacji między dominującą kulturowo większością a mniejszościami etnicznymi, które zamieszkują terytorium konkretnego państwa. Zgodnie z platońskim rozumieniem idei wielokulturowość to wyobrażenie doskonałości relacji między przedstawicielami różnych światów kulturowych. Pojawia się ona w sytuacji występowania w przestrzeni społeczno-kulturowej ludzi preferujących odmienne systemy aksjologiczne i normatywne. A skoro to idea, więc nie jest nam ona bezpośrednio dostępna, ale na jej fundamencie została wykreowana ideologia wielokulturowości. Przejawia się ona w grupowym dążeniu do realizacji własnego interesu. A ponieważ interesy grupy większościowej i mniejszości są najczęściej sprzeczne, to pojawia się polityka, która jest konkretnym działaniem w określonym kontekście społecznym. W naszych rozważaniach tym kontekstem stała się rzeczywistość naznaczona wielością kultur etnicznych, które dążą do zachowania własnego dziedzictwa kulturowego. Rozszerzający się udział różnych etnosów w społeczeństwie wymusił wręcz konieczność przyjęcia założeń określonej polityki, które uwzględniają jego specyfikę. Aby zobrazować te procesy, sięgnęliśmy do dwóch państw, które założenia polityki wielokulturowości uchwałyły i implementują je w życie społeczne. Odwołaliśmy się więc do Republiki Federalnej Niemiec, przykładu państwa, które kształtuje multikulturalizm w sytuacji silnej dominacji większościowej kultury narodowej. W nieco szerszym zakresie sięgnęliśmy do przykładu Australii, której struktury kształtowały się w wyniku procesu imigracji i gdzie nie ma dominującej kultury narodowej. To państwo, którego fundamenty zostały oparte na oficjalnie uznanym społeczeństwie wielokulturowym.

Pokazaliśmy dwa światy o odmiennej optyce związanej z polityką wielokulturowości. Dwa różne światy, chociaż ze wspólną ideą odnoszącą się do kształtowania relacji między grupami o odmiennych systemach kulturowych.

Literatura

- „FAZ”: koalicja rządowa Niemiec zmienia politykę wobec imigrantów, www.wiadomosci.onet.pl (dostęp: 02.02.2016).
- A New Agenda for Multicultural Australia*, Australian Government, Canberra 1999; https://www.dss.gov.au/sites/default/files/files/settle/multicultural_australia/agenda.pdf (dostęp: 23.09.2016).

- Appadurai A. 2009. *Strach przed mniejszościami. Esej o geografii gniewu*. Tłum. M. Bucholc. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Arendt H. 2012. *Pisma żydowskie*. Tłum. M. Godyń, P. Nowak, E. Rzanna. Warszawa: Biblioteka Kwartalnika KRONOS.
- Australijscy aborygeni uznani w parlamencie za rdzennych mieszkańców, „Rzeczpospolita”, 13 lutego 2013.
- Bauman Z. 2000. *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*. Tłum. E. Klekot. Warszawa: PIW.
- Berry J.W. 1997. *Lead article. Immigration, acculturation, and adaptation*, „Applied Psychology. An International Review”, vol. 46, No 1.
- Bosswick W., Heckmann F. *Social integration of immigrants: Contribution of local and regional authorities*. European Foundation for the Improvement of Living and Working Conditions (European Forum for Migration Studies (EFMS) at the University of Bamberg, Germany, www.eurofound.eu.int (dostęp: 26.04.2014).
- Brzeziński D. 2017. *Redukcja i proliferacja wieloznaczności: teoria kultury Zygmunta Baumaniana w polskim okresie jego twórczości*, „Studia Socjologiczne”, nr 1(224).
- Buchowski M. 2008. *Antropologiczne kłopoty z multikulturalizmem*. [W:] *Czy kłęska wielokulturowości?*, Red. H. Mamzer. Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- Bullivant B.M. 1981. *Multiculturalism – Pluralist Orthodoxy or Ethnic Hegemony*, „Canadian Ethnic Studies. Études Ethniques du Canada” [Calgary], Vol. XIII. No. 2.
- Fanon F. 1985. *Wyklęty lud ziemi*. Tłum. H. Tygielska. Warszawa: PIW.
- Florida R. 2004. *The Rise of the Creative Class. And How It's Transforming Work, Leisure, Community and Everyday Life*. New York: Basic Books.
- Fukuyama F. 2007. *Kłęska wielokulturowości*, „Gazeta Wyborcza”, 3–4 lutego.
- Gęsiak L. 2007. *Wielokulturowość. Rola religii w dynamice zjawiska*. Kraków: WAM.
- Gilbert H., Jacqueline L. 2007. *Performance and Cosmopolitics. Cross-Cultural Transactions in Australasia*. Basingstoke-Hampshire-New York: Palgrave Macmillan.
- Grassby J.A. 1973. *A Multi-Cultural Society for the Future*, Australian Government Publishing Service, Canberra: <http://www.multiculturalaustralia.edu.au/doc/grassby> (dostęp: 23. 09. 2016).
- Horne D. 1994. *Public Cultural: an Argument with the Future*. London: Pluto Press.
- Horowitz D.L. 2000. *Ethnic Groups in Conflict. With a New Preface*. Berkeley–Los Angeles–London: University of California Press.
- Inglis Ch. 1996. *Multiculturalism: A policy response to diversity*, Management of Social Transformation, Policy Paper no 4, MOST-UNESCO, Paris.
- Iverson D. 2010. *Introduction: Multiculturalism as a public ideal*. [W:] *The Ashgate Research Companion to Multiculturalism*. Red. D. Iverson. Farnham (UK) and Burlington (USA): Published by Ashgate.
- Krzysztofek K. *Pogranicze i multikulturalizm w poszerzonej Unii Europejskiej*; http://www.pogranicze.sejny.pl/kalendarium/3iiii_forum_krzysz.htm (dostęp: 20.09.2008).
- Kurczewska J. 1997. *Odkrywanie wielokulturowości i współczesne ideologie. Rozważania wstępne*. [W:] *U progu wielokulturowości. Nowe oblicza społeczeństwa polskiego*. Red. M. Kempny, A. Kapciak, S. Łodziński. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kymlicka W. 2007. *Multicultural Odysseys. Navigating the New International Politics of Diversity*. Oxford: Oxford University Press.
- Kymlicka W. 2009. *Współczesna filozofia polityczna*. Tłum. A. Pawelec. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Lencznarowicz J. 2006. *Ewolucja australijskiego modelu wielokulturowości*. [W:] *Wzory wielo-*

- kulturowości we współczesnym świecie*. Red. K. Golemo, T. Paleczny, E. Wiącek. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Lindqvist S. 2010. *Terra nullius. Podróż przez ziemię niczyją*. Tłum. I. Kawadło-Przedmojska. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Łodziński S. 2012. *Obietnice, rozczarowania i rzeczywistość polityk(i) wielokulturowości. Problemy polityki integracji imigrantów z krajów pozaeuropejskich w Europie*. [W:] *(Złudne) obietnice wielokulturowości*. Red. J. Królikowska. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Maclure J. 2010. *Multiculturalism and political morality*. [W:] *The Ashgate Research Companion to Multiculturalism*. Red. D. Ivison. Farnham and Burlington: Published by Ashgate.
- Modood T. 2014. *Multikulturalizm*. Tłum. I. Kołbon. Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje.
- Mucha J. 1999. *Badania stosunków kulturowych z perspektywy mniejszości*. [W:] *Kultura dominująca jako kultura obca. Mniejszości kulturowe a grupa dominująca w Polsce*. Red. J. Mucha. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Nikitorowicz J. 2015. *Wielokulturowość w procesie. Ku wielowymiarowej tożsamości społeczno-kulturowej*. [W:] *Pogranicza. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Sadowskiego*. Red. M. Bieńkowska, W. Żelazny. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Pascal B. 1921. *Mysli*. Tłum. T. Żeleński (Boy) Poznań: Księgarnia św. Wojciecha.
- Rekord obcokrajowców w Niemczech. Najwięcej Turków i Polaków*. www.dw.com/pl (dostęp: 30.01.2016).
- Ross D. 2008. *Australia. History of a Nation*. New Lanark: Geddes&Grosset.
- Ryszewska M. 2011. *Dlaczego Europa (nie)potrzebuje euroislamów?* [W:] *Wielokulturowość: konflikt czy koegzystencja?* Red. A. Śliz, M.S. Szczepański. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Sadowski A. 1999. *Sterowanie wielokulturowością. Dotychczasowe doświadczenia i kierunki przemian (na przykładzie województwa białostockiego)*. [W:] *Edukacja międzykulturowa w wymiarze instytucjonalnym*. Red. J. Nikitorowicz, M. Sobiecki. Białystok: Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Human.
- Savidan P. 2012. *Wielokulturowość*. Tłum. E. Kozłowska. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Schaefer K. 2012. *(Złudne) obietnice wielokulturowości w społeczeństwie australijskim*. Tłum. K. Puławski. [W:] *(Złudne) obietnice wielokulturowości*. Red. J. Królikowska. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Siewierska-Chmaj A. 2016. *Europa wartości z perspektywy polityki wielokulturowej*. [W:] *W pułapce wielokulturowości*. Red. A. Siewierska-Chmaj. Warszawa-Rzeszów: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego i Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.
- Smolicz J.J. 1999. *Współkultury Australii*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Szahaj A. 2008. *Relatywizm i fundamentalizm oraz inne szkice z filozofii kultury i polityki*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK w Toruniu.
- Szahaj A. 2010. *Wielokulturowość: za i przeciw (kilka uwag)*. [W:] *Studia nad wielokulturowością*. Red. D. Pietrzyk-Reeves, M. Kułakowska. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Śliz A. 2001. *Polska Bratnia Pomoc – Polish Assistance, Inc. Socjologiczne studium monograficzne*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Taylor Ch. 1995. *Un Entretien Avec Charles Taylor*, "Le Monde", 14–15 maja.
- Tibi B. 2003. *Muzułmańscy obywatele Europy*, „Więź”, nr 7(537).
- Tujdowski M. 2012. *Wielość kultur – koniec idylli? Przypadek Niemiec (z uwzględnieniem sytuacji na pograniczu polsko-niemieckim)*. [W:] *Polityka wielokulturowości a migracje*. Red. M. Bieńkowska, A. Sadowski. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

- Urry J. 2009. *Socjologia mobilności*. Tłum. J. Stawiński. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Wiewiorka M. 2001. *La difference*. Paris: Éditions Ballad.
- Wiewiorka M. 2011. *Dziewięć wykładów z socjologii*. Tłum. A. Trąbka, Współczesne Teorie Socjologiczne XVII, Kraków: Nomos.
- Wojciechowska K. 2012. *Muzułmanie w Niemczech – problemy z asymilacją cywilizacyjną*. [W:] *Polityka wielokulturowości a migracje*. Red. M. Bienkowska, A. Sadowski. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku. www.ekokalendarz.pl/dzien_ludnosci_rdzennej_tubylczej_na_swiecie/ (dostęp: 15.11.2016).

Materiały źródłowe

- Advisory Council on Multicultural Affairs: *Towards a National Agenda for a Multicultural Australia: Goals and Principles*, Canberra 1988.
- Australian Ethnic Affairs Council: *Australia as a Multicultural Society – Submission to the Australian Population and Immigration Council on the Green paper, Immigration Policies and Australia's Population* (Chair: J. Zubrzycki), Canberra, Australian Government Publishing Service 1977.
- Australian multiculturalism – the Policy*. [W:] *Multicultural Australia: United in Diversity. Updating the 1999. New Agenda for Multicultural Australia: Strategic directions for 2003-2006*. Commonwealth of Australia 2003.
- Komunikat Komisji dla Rady, Parlamentu Europejskiego, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów na temat imigracji, integracji i zatrudnienia*, Bruksela: Komisja Europejska, 2003.
- Multicultural Australia: United in Diversity*. Updating the 1999.
- Multiculturalism for all Australians – our developing nationhood*, Australian Government Publishing Service, Canberra 1982.
- National Agenda for a Multicultural Australia: sharing our future*, Australian Government Service, Canberra 1989.
- Review of Post-arrival Programs and Services to Migrants* (Chair: F. Galbally), Canberra 1978.
- The Questing Years*. Report, (autor J. Zubrzycki), Canberra 1968.
- Votes for Aborigines*, „The Adelaide Review” 1988/46.

Multiculturalism: idea, ideology, policy

The article presents the author's considerations relating to the current and common problem of multiculturalism. Nowadays "multiculturalism" can be defined as co-existence – in the determined physical, social and political sphere as well as in a concrete historical period of time – of many ethnic groups representing different axiological and normative systems. The social created by multiplicity of ethnic groups is very often a result of migration processes which totally formed such states as Canada or Australia. The sources of the European multiculturalism were, on the one hand, the officially accepted workforce as Federal Republic of Germany, on the other one – immigration being the effect of the colonial past of such states as France, Holland or Britain. All these countries took up more or less advanced actions towards being able to deal with the deepening ethnic diversification. There appeared political project – multiculturalism.

Key words: multiculturalism, political project, culture, migration